

# RPS/WHR, Know How

Ja nie mam być fajny, ja mam być kurwa skuteczny!

Znów powielam własny sukces jak zwykle głodne premiery  
Wbijam na sam szczyt, by dobić tanich skurwieli  
Żaden emeryt, kolejny cykl - steryd  
Ready, by przejąć stery  
Choć za sterem wciąż koło przyczajony ze 2 lata  
By wypłuć nowe solo gotów skopać tyki tym wszystkim co śmiecie pierdołą  
RPS kolos i nie na glinianych girach  
Wita Cię starszy pan, dodać: przekaz z głośnika  
Rynek załała kicha, książkę jak Panaceum  
Synek zakała znika, dobre składy masz pod ziemią  
Ze mną wierna publika, motywator tej płyty  
Nie obchodzi mnie krytyka i te sepleniące pyty  
Ziomek słyszysz?  
Cisza jak makiem zasiał  
Pastor homilię wygłasza, nie mam glocka ni kałasza  
Za nic nie będę przeproszał P. samym łobuzem  
A Ty przecpana parowo weź pocałuj chuja w buzię

Know how - przychodzę, by zrobić swoje, rozpierdalam chłam  
White House - chłopaki znają swój fach, bez nich muzyczny krach  
Know how - poczuć wagę tych słów, już mówiłem: Nie dla mas!  
White House - to oldschooolowa gra, cięty sampel, dudni bas

Nie płacz kolego, naprawdę nie ma w tym nic złego  
To, że nie masz w sobie tego czegoś, czego? czegoś!  
Nie smuć się człowieku, ja nie wywieram presji  
Chcę Cię jedynie zachęcić do zmiany profesji  
Szybko dołączyłeś do stada sprzedajnych dziwek  
Tej hańby już nie zmyjesz, a więc zamontuj bidet  
Z rozpaczy idzie w balet teraz toczy z pyska  
Dwutygodniowy ciąg, kolej transsyberyjska  
Miłość braterska coś jak Richard i Jagger  
Albo bracia Gallagher, więź mocna jak tani lager  
Pierdołą coś o lojalności skurwysyny, sranie w banie  
I próbują to wcisnąć naiwnym dzieciakom, amen  
Killuję instrumentale zuchwale, dla mnie to radocha  
Dziś mnie nienawidzisz choć sprawię, że wnet pokochasz  
Kopię jak Diego w Boca, złapałem napęd  
A hejter zamknął japę, ciach zaczął się lapek

Know how - przychodzę, by zrobić swoje, rozpierdalam chłam  
White House - chłopaki znają swój fach, bez nich muzyczny krach  
Know how - poczuć wagę tych słów, już mówiłem: Nie dla mas!  
White House - to oldschooolowa gra, cięty sampel, dudni bas

Hejty facebookowych królów dziś poradzi tobie książkę  
Zamiast pisać teksty weź poczytaj trochę książek  
Na wieść pokory, zmańdrzej, no i poddaj się sugestii  
Nie jeden talent wśród nas sam się unicestwił  
Hip-hop rodzina, w której zaliczamy spięcia  
To rodzina, z którą dobrze wychodzisz tylko na zdjęciach  
Zbędny komentarz każdy piorunując okiem  
Chciałby podbić pewnym krokiem, u mnie na ryju Joker  
Zagrywam poker, hipokryzja w hip-hopie  
Nosiciele prawdy, Faryzeusze na topie  
Kłamstwa sprzedają za wygórowaną cenę  
Brudne ręce i pełne kieszenie  
Ja nie hasłuję muzyką, wiem, że to pewne ryzyko  
Nie wstawiam kitu, który każdy z tych błaznów doda za friko  
Albumy samokrytyką?  
To białe kruki na scenie  
Zbyt mocno skupieni na mnie, na moim najnowszym dziele

Know how - przychodzę, by zrobić swoje, rozpierdalam chłam  
White House - chłopaki znają swój fach, bez nich muzyczny krach  
Know how - poczuć wagę tych słów, już mówiłem: Nie dla mas!  
White House - to oldscoolowa gra, cięty sampel, dudni bas